

SŁOPIWISKO

ROK I • NR 2 • DYGOWO • 15 PAŹDZIERNIKA 1990 • CENA 700zł

WSZYSTKO O PODATKU ROLNYM

1. ZASADY OGÓLNE.

Obowiązek podatkowy od gruntów /gospodarstwo rolne powyżej 1 ha/ ciąży na osobach fizycznych i osobach prawnych będących w dniu 1 stycznia roku podatkowego właścicielami lub samodzielnymi posiadaczami gospodarstw rolnych.

Podatek rolny wylicza się od hektarów przeliczeniowych /powierzchnia gospodarstwa jest określona w poszczególnych klasach gruntu i pomnożona przez przelicznik poszczególnych klas-podane niżej/.

Klasa gruntu	Przeliczniki 1 ha przeliczeniowego:
GRUNTY ORNE	
kl. IIIa	1,40
IIIb	1,15
IVa	0,30
IVb	0,65
V	0,25
ŁĄKI I PASTWISKA	
kl. III	1,05
IV	0,60
V	0,15

Po wyliczeniu hektarów przeliczeniowych danego gospodarstwa rolnego przystępuje się do naliczania podatku rolnego:

Podatek od gruntów z 1 ha przeliczeniowy wynosi:

- a/ w I półroczu roku podatkowego 1990-równowartość pieniężna 1,25 kwintala żyta obliczona według średniej ceny skupu żyta za IV kwartał roku poprzedzającego rok podatkowy,
- b/ w II półroczu roku podatkowego 1990-równowartość pieniężna 1,25 kwintala żyta obliczona według średniej ceny skupu żyta za II kwartał tego roku.

Średnie ceny skupu, o których mowa, ustala się na podstawie komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" w terminie 30 dni po upływie kwartału.

2. ZWOLNIENIA OD PODATKU ROLNEGO.

Zwalnia się od podatku rolnego od gruntów:

- a/ użytki rolne klasy VI,
 - b/ grunty orne, łąki i pastwiska objęte melioracją - w roku, w którym uprawy zostały zniszczone wskutek robót drenerskich,
 - c/ grunty otrzymywane w drodze wymiany lub scalania - na 1 rok następujący po roku, w którym dokonano wymiany lub scalenia gruntów,
 - d/ grunty nabyte w drodze kupna na utworzenie nowego lub powiększenie już istniejącego gospodarstwa oraz grunty Państwowego Funduszu Ziemi objęte w trwałe zagospodarowanie na okres 5 lat.
- Po upływie okresu zwolnienia, o którym mowa w punkcie d/, stosuje się ulgę w podatku rolnym od gruntów, polegającą na obniżeniu podatku w pierwszym roku podatkowym o 75% i w drugim roku o 50%.

KONFRONTACJE [JATNORNO]

Józef Rozwód /43 lata/ przed 20 laty, ukończył Akademię Rolniczą w Szczecinie. Przez 10 lat pracował w szczecińskim Biurze Projektów Melioracji Wodnych, następnie kupił gospodarstwo rolne w Bardach i pracuje w nim do dnia dzisiejszego. Pełni funkcję Przewodniczącego Rady Gminy w Dygowie.

- P. Dlaczego wybrał pan wieś ?
- O. Zdecydowały o tym sprawy osobiste, wybór kierunku studiów był trochę przypadkowy. Praca w gospodarstwie bardzo mi jednak odpowiada, chyba zostanę tu do końca.
- P. Pełnił pan funkcję Przewodniczącego GRN w poprzedniej kadencji, obecnie jest pan Przewodniczącym RG. Czy widzi pan różnice w ich pracy ?
- O. Wiele się zmieniło. Rada Gminy pracuje dopiero kilka miesięcy, trudno więc zauważyć jakieś zasadnicze zmiany. Wszystko co postanawia RG, jest uzależniona od posiadanych funduszy, a te - jak wszystkim wiadomo - są niewielkie. Poza tym poczynania RG są uwarunkowane planem Balcerowicza, który musimy realizować, a w tak trudnych obecnie warunkach finansowych czasami bywa to kłopotliwe.
- P. Czy jest pan zwolennikiem wprowadzenia kapitału zagranicznego ?
- O. Oczywiście tak, ale zależy to głównie od samych mieszkańców naszej gminy. Można wykorzystać fakt, że jesteśmy gminą rolniczą i skupić się na produkcji zdrowej żywności, którą będzie można eksportować. Dlatego trzeba będzie nawiązać kontakty z gminami na Zachodzie. Do tej pory o tym nie myśleliśmy, ale z pewnością pomyślimy..
- P. W związku z pełnioną funkcją ma pan częsty kontakt z urzędnikami. Czym powinien charakteryzować się - pana zdaniem - dobry urzędnik ?
- O. Przede wszystkim kulturą bycia, wiedzą i kompetencją.
- P. Proszę sobie wyobrazić, że nasza gmina dostaje z budżetu państwa 500 mln zł z przeznaczeniem na dowolny cel. Jak pan rozdyponowałby tę sumę ?
- O. Są dwie najważniejsze sprawy do zrealizowania: rozbudowa szkoły w Czerwinie i budowa oczyszczalni ścieków w Dygowie.
- P. Jaką prasę pan najchętniej czyta ?
- O. "Głos Pomorza", kiedyś czytałem "Politykę", teraz rzadziej.
- P. A jaką literaturę pan preferuje ?
- O. Literaturę faktu: Kapuściński, Kąkolewski, ostatnio przeczytałem "Akwarium" Suworowa. Czytałem przeważnie w okresie jesienno-zimowym.
- P. Jak pan spędza czas wolny ?
- O. W zasadzie czasu wolnego nie mam, jeśli już - to lubię pływać, kiedyś byłem płetwonurkiem. Lubię łowić ryby u siebie na stawie, ale pod warunkiem, że biorą.
- P. Czy umie pan tańczyć ?
- O. Oj, tancerz ze mnie kiepski.
- P. Proszę zdradzić Czytelnikom, jakie jest pańskie ulubione danie ? Czy umie pan gotować ?
- O. Lubię potrawy ostre, faworyzuję białko roślinne, rośliny fasolowate. Ostatnio podaskolikiem się w gotowaniu, umiem gotować zupy: fasolową, pomidorową, ogórkową, inne potrawy też trochę.
- P. O jakim samochodzie pan marzy ?
- O. Chciałbym mieć mercedesa diesla, kolor obojętny.
- P. Co pan sądzi o modzie mini ?
- O. Oczywiście popieram.
- P. Jakie jest pańskie stanowisko w sprawie ustawy o aborcji ?
- O. Uważam, że jest to normalna ustawa, problem przerywania ciąży jest bardzo intymną sprawą każdej kobiety, dlatego zbulwersowały mnie manifestacje kobiet pod gmachem Parlamentu. Ich zachowanie porównałbym z wyjściem nago na ulicę.
- P. Czy ta ustawa nie będzie odebraniem kobietom prawa wolności wyboru ?
- O. Kobieta powinna wcześniej pomyśleć o konsekwencjach swojego postępowania, a nie liczyć na możliwość usunięcia ciąży. W tej kwestii należy uświadomić młodzież. Rolę tę powinny wziąć na siebie rodzina i szkoła, również Kościół powinien się w to włączyć.
- Dziękujemy bardzo za rozmowę, na następną rozmowę umówimy się, gdy będzie pan już jeździł mercedesem.

rozmawiały:

Dorota Gruchała i Iwona Lesiak

W razie nabycia gruntów od indywidualnych właścicieli gospodarstw rolnych nie stosuje się zwolnienia, jeżeli nabywca jest małżonkiem, krewnym w linii prostej, pasierbem, zięciem lub synową sprzedawcy gruntów.

Ulgi z tytułu nabycia gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi w drodze kupna nie stosuje się, jeżeli przedmiotem nabycia są grunty objęte uprzednio przez nabywcę w trwałe zagospodarowanie, za co uwniata się objęcie gruntów w dzierżawę lub użytkowanie na okres nie krótszy niż 10 lat.

3. U L G I I N W E S T Y C Y J N E.

Podatnikom podatku rolnego przysługuje ulga inwestycyjna z tytułu wydatków poniesionych na:

- a/ budowę lub modernizację budynku inwentarskiego oraz obiektów służących ochronie środowiska,
- b/ zakup i zainstalowanie deszczowni, urządzeń melioracyjnych i urządzeń zaopatrzenia gospodarstwa w wodę,
- c/ zakup i zainstalowanie urządzeń do wykorzystania na cele produkcyjne naturalnych źródeł energii /wiatru, słońca, spadku wód/.

Ulga inwestycyjna polega na odliczeniu od należnego podatku rolnego 25% udokumentowanych rachunkami nakładów inwestycyjnych.

4. U L G I Ż O Ł N I E R S K I E.

Przy podatowaniu gospodarstw rolnych stosuje się ulgi dla:

- a/ żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową lub długotrwałe przeszkolenie wojskowe,
- b/ osób odbywających zastępczą służbę wojskową w formie skoszarowanej.

Dla prowadzących te gospodarstwa bezpośrednio przed powołaniem do służby, stosuje się ulgę w podatku rolnym od gruntów w wysokości 60% w danym roku podatkowym.

Przy opodatkowaniu gospodarstw rolnych członków rodzin osób wymienionych w pkt. a/ i b/, które bezpośrednio przed powołaniem do służby pracowały w tych gospodarstwach, stosuje się ulgę w podatku rolnym od gruntów w wysokości 40%.

Ww. ulga przysługuje, jeżeli służba trwała co najmniej 9 miesięcy.

opracowała L. Śliwiana

Z DZIEJÓW GMINY

Rozpoczynamy cykl artykułów mających przybliżyć Państwu historię terenów, na których mieszkamy. A jest ona bogata i rozpoczyna się dość dawno.

Najstarszym obiektem historycznym na terenie gminy jest grodzisko z VII-IX w. położone 1,6 km na południowy wschód od Bardów oraz osada przygródowa z tego samego okresu położona bezpośrednio na zachód od grodziska w Bardach. W tym samym rejonie znajduje się również osada z XI-XII w. oraz omentarzysko kurhanowe z okresu wczesnego średniowiecza na wschód od drogi z Bard do Półkocina.

Tereny te, szczególnie położone w rejonie rzeki Parsęty, w IX-XII w. były dość gęsto zaludnione. Świadczy o tym duża liczba zachowanych zabytków osadnictwa, między innymi: grodzisko i omentarzysko kurhanowe położone w dolinie Parsęty ok. 1,5 km na wschód od zabudowań wsi Kłopotowo, osada leżąca na lewym brzegu Parsęty ok. 0,7 km na południowy zachód od osady Pyska,

osada położona 0,2 km na południe od skraju Połomina /pomiędzy drogą polną ze Strachomina do Połomina a rzeką Pysznioją/ grodzisko stożkowate

położone na wzgórzu bezpośrednio na północ od zabudowań wsi Pustary w odległości 0,25 km na zachód od drogi Bogucin-Pustary, grodzisko w dolinie Parsęty przy prawym brzegu w odległości ok. 0,5 km na południowy zachód od grodziska w Bardach i ok. 1,5 km od wsi Świełubie, omentarzysko kurhanowe 0,5 km na północ od grodziska oraz osada z XII wieku ok. 1,5 km. na południowy wschód od zabudowań Świełubia, jak również osady i kurhany w sąsiedztwie Włosziborza oraz w Dygowie.

o.d.n.

Opracował:
M. Kozak

Co dalej z GS-em ?

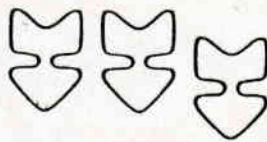
05.10.1990 r. poprosiliśmy pana Sylwestra Rojewskiego, prezesa GS "SCH" w Dygowie, o krótką rozmowę na temat obecnej sytuacji Spółdzielni oraz jej przyszłości. W rozmowie pan prezes oświadczył, że "nie ma żadnych obaw o to, że Gminna Spółdzielnia "idzie pod młotek", że się likwiduje i że jej nie będzie. Nie wolno mówić o prywatyzacji GS - agencja lub inne formy pracy sklepów to nie prywatyzacja. GS nie wyprzedaje majątku i jako firma była, jest i będzie, dopóki nie upadnie. Nie grozi nam to aktualnie, ponieważ spodziewamy się zysku za trzy kwartały w wysokości ok. 120 mln zł, a na koniec roku przewidujemy ponad 200 mln zł. Jest to niewielki spadek rentowności w porównaniu z ubiegłym rokiem. Firma będzie pracować, ponieważ Prawo Spółdzielcze mówi, że majątek spółdzielni jest niepodzielny. Rada Nadzorcza nie upoważniła nas do wyprzedania naszego majątku, w związku z tym chcemy przejść na inne formy działania. Obniżamy do absolutnego minimum administrację, natomiast pozostałe działy czy pracownicy będą działać tak jakby prywatnie, w oparciu o uzyskane zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, czy to w formie agencji lub dzierżawy."

W dalszej rozmowie prezes GS wyjaśnił, że przekazywanie obiektów w agencje odbywać się będzie w oparciu o pracowników GS. Spowoduje to, że sklepy będą przejmowane po kosztach minimalnych, bez dużych obciążeń za 1 m² powierzchni. Powinno to pozwolić na utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie, jeżeli nie na ich obniżenie. Jedynym stawianym warunkiem to przejęcie obiektów wraz z ich pracownikami.

Pan Rojewski ustosunkował się również do ceny węgla sprzedawanego przez GS w Dygowie stwierdzając, że jest ona głównie uzależniona od kosztów transportu oraz zapewnił, że "będziemy mieć teraz ok. 300 ton węgla dostarczonego transportem STW z Białogardu. Będzie to węgiel tańszy, do jednej tony GS będzie dopłacał tylko 65 tys. zł. Cena węgla będzie u nas obniżona, ohyba że podniosą ją kopalnie".

Nadal aktualna jest sprawa budowy nowej piekarni. GS posiada uzbrojony plac oraz dokumentację z pozwoleniem na budowę. Sprawa jest o tyle pilna, że dotychczasowa piekarnia ma określony czas działania i jeżeli nie zostanie przeprowadzona modernizacja to za 2-3 lata Dygowo może zostać bez swojego chleba. Na działce tej planowana jest również budowa ubojni i masarni. GS "SCH" w Dygowie zaprasza wszystkich ochotnych, łącznie z Zarządem Gminy, do przystąpienia do spółki, która wykonałaby te inwestycje.

rozmawiał M.Kozak



POPRZEDZAJESZ WĘGLA NA ZIMĘ ?
ZANIM KUPISZ - POLICZ !

Podajemy ceny 1 tony węgla I gat.
w GS "SCH" w Dygowie oraz gminnych
spółdzielniach sąsiednich gmin:

GS "SCH" Dygowo	430.000 zł /03.10./
GS "SCH" Gościno	345.000 zł /ok.20.09./
GS "SCH" Karłino	351.500 zł /ok.27.09./
GS "SCH" Ustronie Moraskie	300.000 zł /ok.20.09./
GS "SCH" Kołobrzeg	377.000 zł /02.10./

Przedstawione dane uzyskaliśmy od pracowników poszczególnych spółdzielni.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW !

3 sierpnia 1990 roku Minister Edukacji Narodowej wydał "Instrukcję dotyczącą powrotu religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91", opracowaną na podstawie ustaleń Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu RP i Konferencji Episkopatu. Nie miejsce tu na rozważania o praworządności takiego postępowania, warto jednak nadmienić, że sprawa ta poprzez Rzecznika Praw Obywatelskich trafiła do Trybunału Konstytucyjnego. Twórcy "Instrukcji" kierowali się przy jej opracowywaniu podstawową zasadą dotyczącą religijnej sfery życia człowieka, jaką jest tolerancja. Zgodnie z tym religia nie jest szkolnym przedmiotem obowiązkowym /pkt 1./. Wzięto również pod uwagę możliwości lokalowe szkół, co znalazło odbicie w pkt. 13., który mówi o tym, że należy dążyć do stworzenia dzieciom możliwie najlepszych warunków do nauki, przy czym dyrektorzy szkół mogą nawet zwracać się do władz kościelnych o udostępnienie sal katechetycznych na potrzeby szkoły.

W związku z powrotem religii do szkoły 21.08.br. w Dygowie miało miejsce spotkanie wójta, przewodniczącego RG, księży z Wrzesowa i Dygowa oraz dyrektorów szkół. W odniesieniu do szkoły w Dygowie ustalono, że nauka religii będzie odbywać się w jednym ze starych budynków oświatowych, tzw. czerwonym. Zaiskniata jednak potrzeba odremontowania sal, czego koszty w wysokości ponad 10 mln złotych pokryto z budżetu gminy.

3.09.br. proboszcz z Dygowa, ks.E. Skwira, odwołał swą wcześniejszą zgodę na takie rozwiązanie lokalowe. Zwołana w dniu następnym Rada Pedagogiczna /w skład której wchodzi - zgo - dnie z pkt.6. "Instrukcji" - wszystkie osoby uczące religii/ ustaliła, iż katechizacja będzie odbywać się w nowym budynku szkolnym, jednakże szatnia, na którą przeznaczono jedną z sal lekcyjnych, zostanie umieszczona na korytarzu.

Jak się okazało, nie było to rozwiązanie najszybsze, dlatego 10.09. odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy z udziałem wójta, ks.Skwiry i dyrektora szkoły - J.Kilińskiego. Ustalono na nim, że katechizacja dzieci z klas V - VIII będzie miała miejsce w szkole "czerwonej", a pozostałych - w nowej.

Jednak 14.09. proboszcz Dygowa ponownie cofnął swoją zgodę na takie wyjście z sytuacji, a w niedzielę /16.09./ na obu mszach obrzucił obelgami Radę Pedagogiczną oraz w sposób fałszywy i stronniczy przedstawił wytyczne "Instrukcji".

17.09. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pedagogicznej, na które nie przybył jednakże ks.Skwira. Zdecydowano wtedy, że ostateczną decyzję w kwestii lokalizacji lekcji religii podejmą rodzice uczniów. Zwołano więc posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego na dzień 19 września. Zdecydowana większość obecnych tam rodziców opowiedziała się za podziałem: klasy V-VIII w szkole "czerwonej", klasy młodsze - w nowej. Tego samego dnia, podczas mszy wieczornej, ks.proboszcz oskarżył imiennie troje nauczycieli o to, że jakoby sprzeciwiają się nauczaniu religii w szkole.

21.09. dyr.Kiliński rozmawiał telefonicznie na temat umiejscowienia katechizacji w Dygowie z ks.biskupem T. Werno, który obiecał wyjaśnić sprawę z ks.Skwirą. Efektem tego były ustalenia między dyrektorem a proboszczem, które przedstawiają się następująco: katechizacja klas V-VIII w budynku starym, ale tzw.białym, klasy młodsze - w nowej szkole.

Czy to wreszcie koniec ?

A.Chludziński
M.Zawadzki

P.S. Jak dotąd /11.10.1990/ ks.Skwira nie zdobył się na sprostowanie i odwołanie oskarżeń.



Z momentem otwarcia nowego budynku szkoły w Dygowie rozpoczęliśmy akcję zbierania funduszy na zakup sprzętu video. Od gości zwiedzających szkołę udało się dzieciom zebrać do puszek 180 tys. zł. Następnie kabaret "Fajna Sprawa" na występach dożynkowych zebrał 290 tys. zł. 50 tys. zadeklarował pan Jerzy Król z Dygowa. Daje to łącznie sumę 520 tys.zł. Oczywiście wszystkie pieniądze przeliczane były komisyjnie.

Mimo tego, że szefowie miejscowych zakładów pracy /RSP, SKR, GS"SCH", Banku Spółdzielczego/ zobowiązali się ufundować szkole video, zamierzamy kontynuować naszą akcję - być może będziemy szybsi od ww. ofiarodawców. Dależe fundusze spróbujemy zebrać organizując występy kabaretu lub inne tego typu imprezy.

Osoby, które chciałyby finansowo wspomóc to przedsięwzięcie - o co bardzo GORĄCO APELUJEMY - prosimy o kontakt z nauczycielem historii, M.Zawadzkim w szkole lub w domu /tel.dom.222/.

GDZIE MIESZKAĆ, GDZIE ?

24.08.br. prezes Spółdzielni Kółek Rolniczych w Bydgoszczy wystosował do kilku byłych pracowników Spółdzielni /lub ich rodzin/ pismo następującej treści:

"Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Bydgoszczy wypowiada z dniem 1990-08-31 umowę najmu na mieszkanie położone w Bydgoszczy przy ul. /tu następuje adres/.

W związku z powyższym wzywa się do dobrowolnego opuszczenia tego lokalu i przeniesienia się w terminie do 30 września do lokalu położonego w miejscowości Bydgoszcz przy ulicy /tu adres lokalu zastępczego/.

Jżeli nie nastąpi dobrowolne przeniesienie SKR zawiadomi, że wystąpi z powództwem o ekscmisję do Sądu. Na wskazane mieszkanie nastąpi nowa umowa najmu.

Dla uspokojenia terminu przeprowadził prosimy o stawienie się w dniu 1990-08-31 w biurze SKR o godz. 9.

Prezes
Zbigniew Potyrański

Bydgoszcz obywateli zawiadomił, że SKR zamierza ekscmisować ze spółdzielczych mieszkań byłych pracowników, oferując im lokale zastępcze nie nadające się do zamieszkania.

O wyjaśnienie poprosiliśmy pana Zbigniewa Potyrańskiego, prezesa SKR/rozmoowa odbyła się 01.10.br./.

- P. - Co by pan zrobił, gdyby musiał pan w ciągu miesiąca opuścić swoje dotychczasowe mieszkanie?
- O. - Wtedy wypowiedziałbym się, czy wyrażam zgodę na opuszczenie mieszkania.
- P. - Czy w takim razie należy rozumieć, że pisma skierowane 24 sierpnia do lokatorów nie były nakazem opuszczenia mieszkania, a jedynie miały skłonić ich do wypowiedzenia się w tej sprawie?
- O. - Ten miesiąc był na wypowiedzenie się co do sposobu przeniesienia się do pomieszczeń zastępczych, a nie miesięcznym terminem opuszczenia mieszkań.
- P. - Może zatem lokatorzy inaczej zrozumieli treść pism, gdyby poparta ona była podstawą prawną?
- O. - Trudno podać podstawę prawną do tego rodzaju pism. Gdybyśmy oparli się na KPA - termin byłby dwutygodniowy.
- P. - Czy uważa pan, że stan techniczny oferowanych lokali zastępczych pozwala przekwaterować tam zainteresowanych?
- O. - Należałoby przeprowadzić tam kapitalny remont, ale ekscmisowano do gorszych warunków. Obecnie SKR-u nie stać na remont, a nasi pracownicy w takich warunkach mieszkają.
- P. - Czy widział pan te lokale zastępcze?
- O. - Nie widziałem. Żaden lokator mnie nie zapraszał.
- P. - Jeden z lokatorów w swoim obecnym mieszkaniu przeprowadził latem tego roku malowanie, poniósł znaczne wydatki. Jaką ma gwarancję, że po przeniesieniu się do wskazanego mu mieszkania i dokonaniu remontu za kilka miesięcy nie otrzyma kolejnej "proponycji" opuszczenia lokalu i przeprowadzki do jeszcze gorszych warunków?
- O. - Gwarancji nie ma. A malowanie nie było chyba aż tak wielkim wydatkiem dla tego lokatora.
- P. - Powróćmy jeszcze do terminu określonego w pismach do lokatorów. Czy nie należało wcześniej przygotować zainteresowanych do takiej decyzji SKR-u lub wyznaczyć dłuższy termin na rozwiązanie umowy najmu, biorąc pod uwagę fakt, że stan techniczny lokali zastępczych /przynajmniej dwóch/ jest bardzo zły? Nowi lokatorzy muszą doprowadzić je do stanu używalności lub poszukać innych mieszkań na własną rękę.
- O. - Po uzyskaniu wyroku ekscmisji Spółdzielnia zabezpieczy lokale zastępcze nadające się do zamieszkania, spełniające wymogi dotyczące mieszkań zastępczych. Przez ustalenie miesięcznego terminu musimy wywrzeć nacisk na lokatorów. W tym czasie lokatorzy mieli wypowiedzieć się, czy dobrowolnie opuszczają mieszkania. Z tego prawa skorzystał tylko jeden lokator, prosząc o przedłużenie umowy najmu do chwili wybudowania domu /od kilku lat posiada działkę budowlaną/. Rada Nadzorcza, do której się zwrócił, podtrzymała decyzję Komisji Mieszkaniowej przy jednym głosu sprzeciwu. W związku z tym we wtorek /1.10.1990/ - przyp. red./ kierujemy sprawę na drogę sądową. Jednak sprawy sądowe przeciągają się, stronom służy potem prawo odwołania się do wyższej instancji. Wszystko to razem potrwać może kilka miesięcy, a więc nasz termin miesięczny nie oznacza, że będziemy lokatorów ekscmisować po jego upływie.
- P. - Uściślijmy: decyzję podjął kierownik zakładu, czyli pan, opierając się na opinii Komisji Mieszkaniowej?
- O. - Tak. Nie sprzeciwiałem się opinii Komisji. W tej sprawie był duży nacisk pracowników zakładu. Nie chciałem występować przeciwko nim. Uważam, że mają rację.
- P. - Czy SKR zamierza w najbliższej przyszłości wyprzedawać mieszkania zakładowe?
- O. - Taką decyzję może podjąć tylko Walne Zgromadzenie. A zbierze się ono około kwietnia - maja przyszłego roku. Obecnie zamierzamy sprzedać jeden dom, czteropokojowy. Ale musimy dokonać jego nowego podziału.
- Dziękujemy za rozmowę.

Od Redakcji:
Nie negujemy słuszności podjętej decyzji. Pracownicy SKR-u mają rację domagając się poprawy swoich warunków mieszkaniowych. Trudno im pogodzić się z faktem, że osoby nie pracujące w ich zakładzie zajmują lepsze mieszkania, zatem nacisk pracowników na kierownictwo zakładu nie dziwi nas.

Mamy jedynie wątpliwości co do sposobu realizacji wniosku pracowników. I tak:

- zastanawia nas, że pan prezes podpisane przez siebie rozwiązania umów najmu na mieszkania interpretuje obecnie jedynie jako wezwania do wypowiedzenia się osób zainteresowanych,

- martwi nas, że kierownictwo SKR-u dopuściło do tego, że mieszkania, proponowane w tej chwili jako lokale zastępcze /własność Spółdzielni/, znajdują się w takim stanie, że nadają się jedynie do remontu kapitalnego /nie może być pocieszeniem fakt, że "eksmitowano do gorszych warunków"/,

I ostatnia refleksja - czy nie można było wykazać odrobiny dobrej woli i - znając obecną sytuację życiową niektórych przynajmniej lokatorów - dać zainteresowanym więcej czasu na przygotowanie się do zmiany warunków mieszkaniowych, a nie liczyć na to, że i tak sąd przeciągnie sprawę.

K. Unczur
D. Gruchała



TRADYCJE ŚWIĘTA ZMARŁYCH

Uroczystość Wszystkich Świętych bierze swój początek z czci oddawanej męczennikom w poszczególnych miejscowościach.

Od VI w. oddawano cześć umarłym męczennikom 1 maja. Papież Grzegorz III w 731 roku przeniósł tę uroczystość na 1 listopada, a w 837 Grzegorz VI ustalił, że 1 listopada jest dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła.

Szczególne rolę w tym dniu mieli żebracy /dziady proszalne/, których zawsze traktowano z rezerwą, jako istoty tajemnicze. Wierzano, że ludzie ci mają kontakt z zaświatem, a ich modlitwy są z pewnością bardzo skuteczne. Chętnie słuchano rad, pouczeń, a także nowin ze świata, które żebracy przynosili ze sobą. 1. i 2. listopada żebracy poowijani w łachy i chusty zasiadali tkuminie u bram cmentarnych. W zamian za modlitwę o dusze zmarłych otrzymywali małe chlebki specjalnie na te okazje wypiekane, zwane "powałkami" lub "peretyczkami".

Nie zapomniano też o "duszach pustych", o których nikt z krewnych już nie myślał i za nie także ofiarowywano chlebki.

Zaduszki - "przypomnienie wszy-
stkich wiernych zmarłych" - czyli właściwie Święto Zmarłych ustalił opat Odilo z Cluny /wsch. Francja/ w 993 roku. Kult zmarłych występował u wszystkich ludów, także u Słowian. Przykładem mogą być "dziady" osławione przez A. Mickiewicza.

Uroczystość ta zwana się uczną ko-

złą, której przewodził Koźlarz - w jednej osobie kapłan i poeta. Ze względu na nieprzychylny stosunek duchowieństwa obrzędy odbywały się w kaplicach lub w prywatnych domach niedaleko cmentarza. Wywoływano dusze nieboszczyków racząc się jadem, trunkami i śpiewem. Bywało, że ucztę urządzano na grobach, resztki z biesiady zostawiano żebrakom. Miały miejsce również rytualne ucztę w domach, po zakończeniu których go - spodynie kładły na stołach chleb, sól i nóż, aby zmarli odwiedzający w tę noc chałupę mogli się najęść. Drogi świeciły pustkami, gdyż wierzono, że właśnie wtedy zmarli wychodzą z grobów.

Koperek



Rys. R. Bała

POSZUKIWANIA TRWAJĄ !

Nasz apel w poprzednim numerze "Scierniska" o pomoc w wykryciu sprawcy Mało Znanego nie spotkał się, niestety, z żadnym odzewem. Przypominamy, że jest on niezwykle groźnym przestępcą, który nie zważa się przed niczym, aby szkalować dobre imię odchodzących w zapomnienie Partii. Z wiadomości posiadanych przez nas wynika, że dotychczas jego knowania były widoczne tylko na tablicach stojących przed sklepem "na górze" w Dygowie.

W razie zauważenia śladów jego wrożej działalności w innych miejscach prosimy o kontakt z Redakcją Główną lub z najbliższą jednostką PP /Przedsiębiorstwa Prasowego/ - tel. 799.

**JAK SIĘ BAWIĆ, TO SIĘ BAWIĆ,
PORTKI SPRZEDAĆ, FRAK ZAŚTAWIĆ,**

Doszły mnie słuchy, że ktoś
o mnie mówi... .

Koperek



Rys. R. Bała

KORRESPONDENCYJNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Lekcja 2

Jeżeli ktoś do nas mówi "okey",
a nam nie podoba się to, co mó-
wi lub sam mówiący - odpowiadamy:

nosieur

Akcent jak poprzednio: nosiuuur.

W związku z tym, że również GOR
w Dygowie organizuje poważny
kurs języka angielskiego pod ba-
tutą p.W.Lorka - ja wycofuję się
z branży.

Więcej lekcji nie będzie !
Zaczynam uczyć się niemieckiego -
- ten język może okazać się bar-
dziej na czasie.

Ważz nieodżałowany
mgr Bolek

SENNIK DYGOWSKI

W związku z licznymi listami od
naszych Czytelników, proszących o wy-
jaśnienie ich majaków sennych, zwró-
ciliśmy się w tej sprawie do biegłych
w astrologii i parapsychologii. Oto
ich interpretacje:

we śnie	na jawie
tańczyć z diabłem	- będziesz miał bliskie konta- kty z władzą
widzieć księdza	- stracisz pracę
rozmawiać z wójtem	- wpadniesz w kłopoty fi- nansowe
brać udział w se- sjach Rady Gminy	- opuszczą cię przyjaciele
mieszkać w Skocz- wie - Wrzdsowie	- dostaniesz obłądu

OGŁOSZENIA



BUDUJ SIĘ I

Projektowanie oraz adaptacja
w zakresie budownictwa jedno-
rodzinnego i innego.
Usługi fachowe, krótkotermini -
nowe, tanie!
Koszalin, ul. Projektantów 5/9
tel. 313-34

GOK w Dygowie organizuje kurs
JĘZYKA ANGIELSKIEGO
dla dorosłych, młodzieży i dzieci.
Informacje: GOK Dygowa, tel. 84-194,
195.

NAJNOWSZE FILMY I

Zapraszamy do
WYPOŻYCZALNI KASET VIDEO
pawilon handlowy - Dygowa
w godz. 16 - 18
Gwarantowana wysoka jakość!

DYŻURY RADNYCH

Informujemy mieszkańców gminy,
że 26.10.1990 roku /czwartek/ w godz.
od 15 do 16,30 w sekretariacie U-
rzędu Gminy /tel. 194 lub 195/ pełnić
będzie dyżur Przewodniczący Rady
Gminy - pan Józef Rozwód.

Sprzedam konia i koziołka.
Skoczów 10

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

USC informuje

ŚLUBY

- 29.IX. Tadeusz Smielak - Bardy
i Jolanta Grabowska -
- Włoszcebórz
- 6.X. Janusz Szpytko - Czernin
i Iwona Trenkler - Marzyno
- 6.X. Wiesław Janicki - Jazy
i Krystyna Czajkowska -
- Dygowa

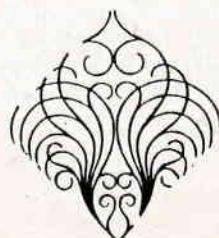
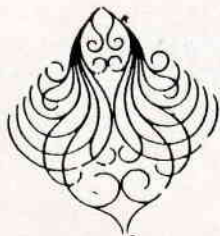
JUBILEUSZE

- 2.X. 25-lecie pożycia małżeńskiego
go Barbary i Ryszarda Pęzek
- Bardy

ZGONY

- 12.IX. Jadwiga Zalewska - Włoszcebórz
13.IX. Józef Kędzior - Jazy
15.IX. Janina Zawadzka - Czernin
25.IX. Jan Solan - Włoszcebórz
1.X. Roman Kot - Piotrowice

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej naszym
kolegom redakcyjnym - „belfrom” oraz wszystkim
pracownikom oświaty najserdeczniejsze życzenia
składają, współtwórcy „Ścierniska”



CZYTAJĄC
„ŚCIERNISKO”
JESTEŚ ŚWIATA
BLISKO



Rys. R. Bała

"Ściernisko" - miesięcznik społeczności gminy Dygów. Redaguje Kolegium pod kierunkiem Andrzeja Chłudzimskiego. Wydawca: GOK Dygów. Adres Redakcji: 78-113 Dygów, ul. Kolejowa 1, tel. 194 w. 21. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, materiałów nie zamówionych nie zwraca.